

**Protokół Nr 8/15
Nr 8/15**

**wspólnego posiedzenia
Komisji Edukacji, Kultury i Sportu
oraz
Komisji Praworządności,
które odbyło się w dniu
26 maja 2015 roku**

w sali posiedzeń w Ratuszu, ul. Wiosny Ludów 6.

Posiedzenie trwało od godz. 15.45 do godz. 17.30.

W posiedzeniu uczestniczyło 8 radnych członków Komisji oraz osoby zaproszone.

Listy obecności stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

Porządek obrad:

1. Omówienie materiałów sesyjnych na VIII sesję Rady Miasta Konina.
2. Sprawy bieżące.

Posiedzeniu przewodniczyli: Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu p. Elżbieta Streker-Dembińska i Przewodniczący Komisji Praworządności p. Janusz Zawilski. Powitali uczestniczących w posiedzeniu radnych, kierowników wydziałów UM oraz dyrektorów jednostek organizacyjnych.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia projektów uchwał zawartych w porządku obrad VIII sesji Rady Miasta Konina, a dotyczących obszarów działalności komisji.

Porządek obrad VIII sesji Rady Miasta Konina stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Pkt. 4 Projekty uchwał w sprawie

- a) zmian w budżecie miasta Konina na 2015 rok (druk nr 134),**
- b) zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej miasta Konina na lata 2015-2018 (druk nr 135).**

Projekty uchwał zostały szczegółowo omówione przez p. K. Lebiodę – Skarbnika Miasta Konina.

Do projektów uchwał radni nie mieli pytań.

Komisje projekty uchwał przyjęły informacyjnie.

Pkt 10 Projekt uchwały w sprawie uchwalenia „Strategii rozwoju turystyki Obszaru Funkcjonalnego Aglomeracji Konińskiej wraz z programem rozwoju komunikacji rowerowej” (druk nr 133).

Projekt uchwały omówiła K. Rejniak – koordynator projektu Aglomeracja Konińska.

Do projektu uchwały radni nie mieli pytań.

Komisja projekt uchwały przyjęła informacyjnie.

Pkt 11 Projekty uchwał w sprawie:

- c) wyłączenia oraz likwidacji technikum uzupełniającego w Zespole Szkół im. Mikołaja Kopernika w Koninie (druk nr 115);**
- d) wyłączenia oraz likwidacji technikum uzupełniającego w Zespole Szkół Budowlanych im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Koninie (druk nr 116);**
- e) wyłączenia oraz likwidacji technikum uzupełniającego w Zespole Szkół Górniczo-Energetycznych im. Stanisława Staszica w Koninie (druk nr 117);**
- f) wyłączenia oraz likwidacji technikum uzupełniającego w Zespole Szkół Technicznych i Hutniczych w Koninie (druk nr 118);**
- g) wyłączenia oraz likwidacji technikum uzupełniającego w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Ustawicznego im. Stefana Batorego w Koninie (druk nr 119);**
- h) likwidacji Uzupełniającego Liceum Ogólnokształcącego w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Ustawicznego im. Stefana Batorego w Koninie (druk nr 120).**

Projekty uchwał omówiła U. Miłosz-Michalkiewicz – kierownik Wydziału Oświaty.

Do projektów uchwał radni nie mieli pytań.

Komisja projekty uchwał zaopiniowała pozytywnie 5 głosami „za”.

Pkt 12 Projekty uchwał w sprawie:

- a) **zatwierdzenia do realizacji projektu pt: „Uczący się nauczyciele – wykształcony uczeń” w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój „Zagraniczna mobilność kadry edukacji szkolnej” Nr Umowy POWERSE-2014-1-PL01-KA101-000785 (druk nr 121);**
- b) **zatwierdzenia do realizacji projektu pt: „Wspólnie obudzmy lepsze jutro” w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój „Zagraniczna mobilność kadry edukacji szkolnej” Nr Umowy POWERSE-2014-1-PL01-KA101-000885 (druk nr 122).**

Projekty uchwał omówiła U. Miłosz-Michalkiewicz – kierownik Wydziału Oświaty.

Do projektów uchwał radni nie mieli pytań.

Komisja projekty uchwał zaopiniowała pozytywnie 5 głosami „za”.

Pkt 13 Projekt uchwały w sprawie przyjęcia programu „Przeciwdziałanie przemocy – program profilaktyczno-edukacyjny dla uczniów klas V konińskich szkół podstawowych” (druk nr 126).

Projekt uchwały omówiła A. KWAŚNIEWSKA – dyrektor MOPR.

Do projektu uchwały radni nie mieli uwag.

Komisja projekt uchwały przyjęła informacyjnie.

Pkt 14 Projekt uchwały w sprawie powołania Zespołu do opiniowania kandydatów na ławników (druk nr 136).

Komisja projekt uchwały omówi na sesji.

Ad. 2 Sprawy bieżące.

Głos zabrała radna A. KURZAWA, cytując: „Chciałabym Pana prezydenta prosić o przekazanie interpelacji do Pana dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 8. Chciałabym poruszyć kwestię wycięcia drzew – topoli, bodajże dwa czy trzy lata temu. Na czyj wniosek zostały one wycięte, z jakiej przyczyny i kto wydał zgodę. Proszę Pana dyrektora szkoły o pisemną odpowiedź. Chciałabym zaznaczyć, bo byłam 19 maja na spotkaniu w szkole, że to są topole a nie lipy. Nadmienię, że te drzewa miały ponad 40 lat.”

Radny T. A. NOWAK zapytał, o uchwalone przez Radę środki pieniężne w kwocie 50 tys. zł na kontynuację monografii miasta Konina.

Odpowiadając z-ca prezydenta S. LOREK, cytując: „100 tys. zł są to te pieniądze, których biblioteka nie dostała przy tworzeniu budżetu. I Pan dyrektor, kiedy został budżet uchwalony, również odbyło się co najmniej kilka spotkań i chodziło o to, ażeby jednak ten budżet do końca spaść. Te 100 tys. zł to są pieniądze, które są potrzebne na bieżące funkcjonowanie biblioteki, natomiast nie ma w tych 100 tys. zł tej kwoty na monografię. Jeżeli takie środki znajdą się w budżecie, to Pan dyrektor się tego zadania podejmie, natomiast ta kwota, o którą Pan dyrektor się ubiegał, podobnie jak Młodzieżowy Dom Kultury, to są pieniądze, które są potrzebne, aby właściwie dopiąć budżet 2015 roku jeżeli chodzi o zadania, które są wpisane w plan pracy zarówno MPB jak i MDK.”

Radny T. A. NOWAK poinformował, że podczas uchwalania budżetu wniosek został przyjęty do realizacji.

Odpowiadając dyrektor MBP H. JANASEK, cytując: „Ja bym zdefiniował o czym mówimy. Mówiąc o monografii, mówimy o drugim tomie Civitas Konin, bo pierwszy tom został już wydany, natomiast drugi tom ma w szczególności prezentować badania dotyczące Gosławic szeroko pojętych i w tym kontekście na drugi tom monografii ja nie mam pieniędzy, ale chwilowa niemoc finansowa nie zwalnia biblioteki od przygotowania pewnych materiałów, i my jesteśmy, już w zeszłym roku, po sesji dotyczącej biskupa Łaskarza, jesteśmy przygotowani i złożyliśmy projekt stosowny w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, czekamy do końca miesiąca, może dostaniemy zewnętrzne pieniądze, gdzie wydamy książkę poświęconą Andrzejowi Łaskarzowi jako biskupowi poznańskiemu, ale jako wybitnemu mieszkańcowi Konina. W porównaniu z innymi, bo tutaj są różne pomysły na KBO i przypominam, że on tu się urodził, tu zmarł i jest koninianinem w 100 %, bo inne postacie się przewinęły przez Konin i my je w jakimś sensie chcemy przywłaszczyć. Do końca roku chcielibyśmy wydać książkę o biskupie Łaskarzu. Powiem trochę humorystycznie, ale bardzo logicznie i prawdziwie, że im później wydamy, tym ta monografia będzie bardziej dojrzała. Po sesji poświęconej Łaskarzowi naukowcy poszli dalej i okazało się, że w Berlinie profesor Jurek znalazł mowę pogrzebową, o której my nie

wiedzieliśmy, on nie wiedział. Rozszerzymy materiały o te dokumenty, które w między czasie udało się odtworzyć, zdobyć czy przebadać, także na pewno prace nad monografią są tworzone, jeśli chodzi o drugi tom Civitas Konin. Jeśli uda nam się, to wydamy monografię o biskupie Łaskarzu. Powiem tak, żeby zakończyć w pewnym sensie temat książek, które należałoby wydać w tym, czy w przyszłym roku, do których biblioteka się przygotowuje samodzielnie albo w porozumieniu z innymi jeszcze podmiotami, to niewątpliwie chcielibyśmy wydać książkę poświęconą słupowi drogowemu w Koninie, bo mieliśmy w zeszłym roku sesję i Pani przewodnicząca też wie o czym mówię, bo brakuje nam takiej naukowo popularnej pozycji książkowej, która może być gadżetem, ale przede wszystkim komplementarnie pokazywać stan badań. Na dzień dzisiejszy do tego bylibyśmy przygotowani. To jest druga książka po biskupie Łaskarzu i możemy wrócić do ulubionego tematu Pana Tomka, mianowicie do tych materiałów, które mamy zgromadzone, poświęcone setidavie i w przyszłości wydać, także te monografie rysują się w takiej kolejności – biskup Łaskarz, słup drogowy i w zależności od środków, jakimi będziemy dysponowali, chociaż powiem tak, wydanie tej książki to są koszty do 6-10 tys. zł w zależności o jakim nakładzie mówimy. Jeśli chodzi o biskupa Łaskarza, to już prawa autorskie mamy, więc nie mówimy o zapłacie naukowcom, tylko mówimy o technicznym wydaniu książki.”

Radny T. A. NOWAK, cytując: „Ja nie przewidywałem, że te 50 tys. zł spowoduje, że nagle w tym roku wydamy kolejny tom, czyli np. Konin w XIX wieku, a rozumiem, że te prace, które biblioteka robi, to jest dalsza działalność przyczynkarska, ponieważ książka o słupie cofa nas z powrotem do XII wieku, a książka o biskupie Łaskarzu do XV wieku, więc monografia rozszerza się, ale nie rozwija się chronologicznie. To nie chodziło o to, że to ma się zamknąć kolejnym tomem w tym roku, ale żeby te prace w ogóle kontynuować.”

Przewodnicząca Komisji E. STREKER-DEMBIŃSKA pytała, na jakim etapie jest remont Młodzieżowego Domu Kultury.

Odpowiedzi udzielił z-ca prezydenta S. LOREK i dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury p. U. LENARD-WOŹNIAK.

Głos zabrał przewodniczący Komisji Praworządności J. ZAWILSKI. Poinformował, że Komisja Praworządności otrzymała do zaopiniowania projekt uchwały w sprawie powołania zespołu do opiniowania kandydatów na ławników. Powiedział, że jest takie zapotrzebowanie od Prezesa Sądu Okręgowego w Koninie w liczbie 20 osób, w tym dwie osoby będą do Sądu Pracy i do Sądu Rejonowego w Koninie ogółem 16 osób, w tym 12 do Sądu Pracy. Zawsze tych ławników wyłania pewna komisja, która jest powołana przez Radę Miasta Konina i w skład tej komisji wchodzi zawsze 5 osób i jest to zawsze praca polegająca na sprawdzaniu wszystkich dokumentów, kwalifikacji i w razie ewentualnie większej liczby kandydatów wyłonienia tyłu, żeby przedstawić to Radzie do zaopiniowania. Rada na posiedzeniu głosuje i osoby z największą ilością głosów przechodzą i pełnią funkcję ławnika. Przewodniczący prosił, aby członkowie Komisji Praworządności zastanowili się, czy ktoś by w tej komisji chciał pracować. Każdy będzie delegował członka komisji ze swojego ugrupowania.

Dalej powiedział, cytując: „Druga sprawa też bardzo ważna. Pani dyrektor Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Koninie przeprowadziła bardzo poważną konferencję na temat środków psychoaktywnych „dopalaczy” i spraw z tym związanych. W związku z tym, że sytuacja ta nie wygląda bardzo różowo, jest to gorzej niż byśmy mogli się spodziewać. Chciałbym, żeby Pani dyrektor paroma zdaniem się podzieliła, dlatego, że uważam, że jako Komisja Praworządności moglibyśmy wystąpić i taką bym tutaj chciał propozycję

przedłożyć, żeby poprosić Pana prezydenta, żeby „wysupłać” coś z budżetu na dofinansowanie działalności, żeby troszeczkę „poprzeszkadzać” tym, którzy handlują tymi dopalaczami.”

Głos zabrała dyrektor PSSE A. DYBAŁA-KAMIŃSKA, cytując: „Ja może przybliżę, w czym tkwi problem i dlaczego była zrobiona ta konferencja. W 2010 r. wszyscy Państwo przypominacie sobie, że wielkim echem odbiło się, że rozpoczęliśmy walkę z dopalaczami, że problem mamy z głowy, że weszły przepisy, które działały, ale tak naprawdę działały prowizorycznie przez trzy lata. W tym czasie, kiedy my po skonfiskowaniu wszystkich towarów i zamknięciu sklepów w 2010 roku, kiedy to sprawy toczyły się w Sądzie, nie było wiadomo, jakie będą wyroki. To jest okres, kiedy Pan przewodniczący widział, pokazaliśmy wykresy, trochę cisza w tych dopalaczach była, te trzy lata faktycznie. 2013 rok, kiedy zaczynają się pierwsze wyroki na korzyść przedsiębiorców, a przepisy, które prawnicy już rozebrali na części, że nie pozwolą walczyć z tymi dopalaczami skutecznie, a wręcz otwierają furtkę do handlu nimi i to w sposób legalny, w tym momencie, kiedy jest zakaz spowodowały, że sklepy zaczynały powstawać. Widzimy na przełomie 2014 roku i już początku 2015 jak to zaczyna się lawinowo rozwijać, dlatego jest coraz większe zagrożenie. W 2008 roku sklepy z dopalaczami pojawiały się w dużych miastach. W 2010 były już w każdym małym powiatowym miasteczku. Ten sam proceder rozpoczęli w 2013 r. rozpoczynając od jednego sklepu, w tej chwili w dużych miastach tych sklepów jest już po kilka i zaczyna też tak być w Koninie.

A powiem, na czym polega problem z walką z dopalaczami. Walka z dopalaczami została przypisana w formie postępowania administracyjnego, a nie karnego i to jest duży problem. W styczniu tego roku powstał projekt, który miał udoskonalić tę walkę z dopalaczami, tu Pan przewodniczący widział, jak nie wniósł kompletnie nic i w lipcu wejdzie w życie. Tak naprawdę każdy będzie myślał i tak był przedstawiony posłom, że on załatwi wszystkie problemy. Z ustawy o inspekcji sanitarnej przepisano coś do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i odwrotnie, ale my z tymi problemami sobie dawno poradziliśmy. Sądy już dawno były po naszej stronie i naszym zdaniem nie uregulowano nic. Wręcz odwrotnie, spowodowano, że koszty państwo będzie ponosiło coraz większe, natomiast wpływów do budżetu z tego tytułu nie będzie żadnych. Przedstawię, jak to wygląda. My żebyśmy mogli wejść do takiego sklepu, oczywiście widzimy zagrożenie życia i zdrowia, ale jest ustawa o swobodzie działalności gospodarczej. Gdyby ten sklep zajmował się tylko i wyłącznie handlem i sprzedażą dopalaczami miałabym prawo ten sklep zamknąć, tak jak ustawa mówi na 3 miesiące i przynajmniej miałabym z głowy. Każdy towar, bo mam takie prawo konfiskuję, zamykam sklep na 3 miesiące i w tym czasie próbki daję do badania. Czas na badanie tych próbek mam 18 miesięcy, nie mniej jednak obiekt mogę zamknąć tylko i wyłącznie na 3 miesiące. Robię to bardzo szybko, ponieważ próbki natychmiast daję do badań. Z każdej skonfiskowanej serii muszę mieć badania, żeby mogła zakazać działalności przedstawiając wyniki, że jest to zagrożenie życia i zdrowia. Koszt takich badań, średnio jednego badania, które przeprowadza Instytut Leków to ponad 2 tys. zł. Koszt jednego zamknięcia i teraz nie sklepu ale stoiska, ponieważ taką furtkę wykorzystano i teraz chcę pokazać, że ta walka nic nie daje, tylko pociąga za sobą koszty, których nie jesteśmy w stanie udźwignąć, żeby skutecznie walczyć i wyeliminować ten proceder w mieście Koninie. Odbywa się to tak, że firma, dokładnie są ci sami panowie, bo zmienia się tylko nazwa firmy, a właściciele się nie zmieniają. Jedna z tych firm wynajmuje od kogoś sklep i tworzy sklep z upominkami. To jest fikcyjny sklep z upominkami. On podwynajmuje temu, który sprzedaje dopalacze. Ten, który sprzedaje dopalacze prowadząc działalność pokazuje, że jego stoiskiem jest biurko albo witryna, więc ja mogę zamknąć biurko albo witrynę. Ja ją plombuję, ponieważ jeżeli ja zamknę cały sklep i to jest ta uwaga moja, która w zmianie w projekcie nie pozwoliła mi, żeby był zapis, że ja również mam prawo zamknąć działalność na 3 miesiące temu, który doprowadził do wynajęcia na te cele. Oni działają w spółce. Tam się nikogo nie skrzywdzi. Tam nie ma żadnych upominków i rzeczy, na których oni zarabiają, ale nie mogę

tego zrobić, bo takich kompetencji nie mam i wtedy firma mi powie, że zamykając, bo on nie prowadził przecież handlu dopalaczami, to ja mu uszczupliłam budżet i czeka mnie odpowiedzialność urzędnicza. W związku z powyższym, gdybym miała taką możliwość, że zamykam obie działalności, że plombuję drzwi na 3 miesiące, to przez 3 miesiące wiem, że w tym pomieszczeniu ten handel nie będzie się odbywał, a zanim znajdą nowe lokum, to minie trochę czasu i tutaj ta walka, nawet gdyby były te przepisy byłaby bardziej skuteczna, bo przynajmniej ograniczałyby ten dostęp, natomiast w tym wypadku wygląda to tak, że jak ja plombuje biurko, konfiskuje towar, daję do badania i za chwilę mi przyjdzie rachunek ponad 2 tys. zł, to oni za godzinę wystawiają nowe biurko albo na drugi dzień. Żeby ja mogła skutecznie im ten towar konfiskować, powinnam być tam codziennie, ale z każdej partii muszę pobrać próbki do badania, codziennie czyli 2 tys. zł razy liczba dni roboczych to jest 502 tys. zł. To, że w ogóle prowadzę badania i to, że ja natychmiast te próbki daję do badań i akcje przeprowadzam raz w miesiącu i poświęcam na to 30 tys. zł, ja mówię o kosztach badań i nie liczę żadnych innych kosztów, to jest dlatego, że mam stację laboratoryjną i robię to z wypracowanych przez nas pieniędzy ze względu na to, że złotówka od 2009 roku w budżecie inspekcji sanitarnej nie została zwiększona. Już nie mówię, że ona nie była zwiększona na żadne inne cele, ale w związku z tym, że doszły inne badania również pieniędzy na to nie mamy. Jak postępowałabym, gdybym nie miała tej stacji laboratoryjnej, gdybym nie wypracowała sobie dochodów, które państwo mi wraca, to bym albo nie jeździła w ogóle na kontrole i tak robi większość inspektorów albo konfiskują i gromadzą te dopalacze, bo mają 18 miesięcy na badania. Ja tylko czekam, kiedy znajdą sponsora, bo jak nie znajdą, to są biedni, bo jak nie przeprowadzą badań, to jest odpowiedzialność urzędnicza i koło się zamyka.

Chciałam zwrócić uwagę, że dostępność do sklepów jest coraz większa. W tej chwili już mamy dwa. Widzimy to, że dostępność sklepu i to, że oni rozkwitają, to że widzą, że w tym trybie postępowania administracyjnego absolutnie nie ma skutecznej walki, to kwitną, a efekty są takie, że przez pierwszy kwartał 2015 roku osób hospitalizowanych po zatruciach dopalaczami zarówno w mieście Koninie jak i w całej Wielkopolsce jest więcej niż w całym 2014 roku, co świadczy o tym, że dostępność jest coraz większa, bezkarność jest coraz większa i idą na całość. Na szczęście, na razie z danych, w tej chwili ja mówię o pierwszym kwartale było 20 parę osób w samym mieście Koninie, a około 200 osób jest w całej Wielkopolsce hospitalizowanych, natomiast ile jest takich osób z objawami, które pozostają w domu lub skutki są, ale nikt nie podejmuje na razie leczenia? Tu już był wymóg hospitalizacji, ratowania życia. Nie mówimy już o przypadkach śmiertelnych. Tych osób, jeżeli chodzi o wiek, to on się zaczyna 16-17 lat i starsi. Skutki zmian psychicznych są nieodwracalne u osób, które korzystają z tego typu środków. Działania edukacyjne myślę, że powinny być robione do rodziców, aby oni umieli zobaczyć, że to dziecko jest zagrożone, ewentualnie po takie środki sięga. Teraz mamy problem taki, że o ile na ul. Staszica udało mi się zamknąć na początku ubiegłego roku na 3 miesiące cały obiekt, ale to było deptanie im po piętach, aż złapaliśmy ich, że ten drugi przedsiębiorca też wyciągnął dopalacze, więc zaplombowałam cały obiekt. Nie mówię, że się toczą sprawy sądowe, że jestem oskarżana, że 3 tys. zł dziennie mają utargu i chcą odszkodowania, więc tych pism się nawet nie boję, znam je na pamięć, nie mniej jednak udało mi się. Wobec tego temu przedsiębiorcy troszeczkę zajęło czasu otwarcie nowego sklepu zmieniając nazwę, bo oczywiście ja danemu zakazuję, więc się Pan pod nową nazwą rejestruje i otworzył sobie na ul. Torowej, tam się te sklepy tak zmieniały, były dwie ulice Staszica i Torowa, potem tylko ul. Staszica, zamknęliśmy na ul. Staszica był na ul. Torowej. 3 miesiące minęły zgodnie z prawem i musiałam nakazać odplombowanie tego sklepu, bo mi na dużej nie wolno i na ul. Staszica wynajęto ponownie przedsiębiorcy, dostaliśmy informację od policji o przeprowadzenie wspólnych działań, że tam z powrotem jest proceder dopalaczy, tylko nie mam dowodów, ponieważ ten przedsiębiorca, który się teraz zarejestrował, nie znajduje się na liście w GIS, na liście tych osób poszukiwanych i podejrzanych. Zmieniono nazwiska właścicieli, żeby nie było, że oni są na stronie GIS, więc po nazwie przedsiębiorcy i nazwiskach już nie możemy powiedzieć. Mało tego, zajrzeliśmy w ich PKD, a oni się zarejestrowali, jako działalność

budowlana, więc ja mogę tam wejść, ale niestety zgodnie z ustawą o swobodzie działalności gospodarczej muszę ich powiadomić. Jak ja ich powiadomię, to oni przez 7 dni schowają ten towar. Jeżeli ja nie wejdę tam zniemacka, a żebym ja mogła odmówić sprzeciwu kontroli, żebym ja mogła wejść, muszę mieć zagrożenie życia i zdrowia, jakkolwiek dowód. W tej chwili ani policja mi nie dostarczyła dowodu, poza tym, że ten sklep się otworzył i domniemają, bo żadnego dowodu mi nie przedstawiono, że ktoś tam kupił dopalacze. Ja mam problem jak do tego sklepu wejść bez zapowiedzenia. Jak wejdę, to wiem, że znajdę dopalacze, ale nie chcę być oskarżona i na razie wstrzymuję, bo to, co sprawdziliśmy nie daje nam podstaw. Będę próbowała, by większe dowody mi przedstawiła policja i wtedy na podstawie tych dowodów spróbuję stworzyć interwencję zagrożenia życia i zdrowia.

Hospitalizacja proszę Państwa. Obowiązek zgłaszania inspektorowi sanitarnemu jest tylko i wyłącznie w przypadku chorób zakaźnych. To jest dobra współpraca nasza z lekarzami, jak również ze szpitalem, że nam się zgłasza. Początkowo zgłaszano nam imiennie te osoby, które takim zatruciom uległy, ale dopatrzone się, że narusza się ochronę danych osobowych, nie ma przepisu kompetencyjnego, więc ja dostaję informację: mężczyzna, kobieta, ile ma lat. Ja nie mogę do tej ofiary dotrzeć, w związku z powyższym, kiedy wysłałam pismo o pomoc, aby w moich działaniach pomogła mi prokuratura, że na podstawie badań przedsiębiorca stwarza zagrożenie życia i zdrowia, żeby wszczęto wobec niego postępowanie, niestety postępowanie umorzono, ponieważ karne postępowanie można prowadzić, kiedy jest ofiara, a ja jej nie mam. To, że środek się na rynku znalazł i że jest niebezpieczny, a że nie mamy ofiary, bo ludzie, którzy tam trafiają, to już Panie przewodniczący tego nie mówiłam, ale jestem po szkoleniu w Olsztynie, podpisuje się „lojalki”. Te osoby, które handlują tym, żeby nie było po nich śladu, bo jak tu zauważyliśmy, że na ulicach znajdujemy puszki po piwie, butelki po winie, znajdujemy opakowania po papierosach, a nie znajdujemy po dopalaczach. Czy wiecie to, że są obligowani do gromadzenia tych opakowań, bo za pięć opakowań, które odeślą albo zwrócą, to dostaną za darmo dopalacz? W ten sposób opakowania są niedostępne na rynku.”

Radna E. STREKER-DEMBIŃSKA, cytując: „Obrót surowcami wtórnymi, to jest znane. Miałam okazję uczestniczyć przy pierwszej próbie tworzenia prawa, które miało pomóc w likwidacji tego zjawiska i powiem tak, mimo, że Pani twierdzi, że przez 3 lata był w miarę spokój, to w momencie tworzenia tego prawa było wiadomo, że ono będzie nieskuteczne. Po prostu pościg za substancjami szkodliwymi, które w kolejnych dopalaczach się pojawiały jest niesamowity. Nie powiem już, bo to nie tylko dopalacze i młodzież, ale również doskonale Państwu znane środki odchudzające i różnego rodzaju trucizny sprzedawane w internecie, które skutkują niestety utratą życia i zdrowia.”

Kontynuując dyrektor PSSE A. DYBAŁA-KAMIŃSKA, cytując: „A propos środków. Pan przewodniczący był na moim wystąpieniu i ja się dziwię, ponieważ są trzy kraje, w których dwoma zdaniami zakazano wszystkich środków. W Polsce próbuje się nazwami. Proszę Państwa, to jest chemia organiczna. Ja jestem chemikiem z wykształcenia. Chciałam zwrócić na jedną rzecz uwagę. Mamy listę substancji zakazanych, które mają stricte nazwę chemiczną. Po budowie Pan przewodniczący widział, różne nazwy związków posiadają grupę psychoaktywną. Chemik, jeżeli my wprowadzimy tę nazwę, a każdy, kto miał chemię organiczną wie, że wystarczy podstawnik zmienić jeden i zmieni się nazwa, ale nie zmienia się właściwości fizyczne i chemiczne tego związku, fizyczne może, ale chemiczne nie. W związku z powyższym, tak jak Pani mówi, jeżeli my dopiszemy tak jak teraz sto kolejnych związków, które wykryto, to już chemicy będą nad analogiem tej substancji pracować. Można jednym zdaniem, że zakazuje się takich związków i wszystkich ich pochodnych. Jednym zdaniem.”

Radna E. STREKER-DEMBIŃSKA, cytując: „Znam tę dyskusję, natomiast to jest problem dla ustawodawców, aby skutecznie się przed tym bronić. Jak Pani tu opowiadała wszystkie te możliwości wykorzystania administracyjnego postępowania, no fajnie, ale zastanówmy się, co my możemy zrobić drodzy radni młodzi, bo wydaje mi się, że jest taka trochę nieformalna droga, którą moglibyśmy podzielać, a mianowicie taki ostracyzm wobec tych, którzy produkują, sprzedają bądź kupują. To tworzenie pewnej atmosfery, bo potrafimy na facebook-u zrobić wielką akcję przeciwko komuś, przeciwko czemuś, to spróbujmy zrobić taką akcję przeciwko takim przedsiębiorcom. Spróbujmy uruchomić taki społeczny ruch oburzenia wobec osób, które się w ten sposób...”

Z-ca prezydenta S. LOREK stwierdził, że jeżeli ktoś będzie chciał po takie środki sięgnąć to i tak sięgnie.

Przewodniczący Komisji J. ZAWILSKI, cytując: „Gdybyśmy w pierwszym wariancie mogli tylko się zadeklarować, że Komisja Praworządności wystąpi, żebyśmy kwotą 10.000 zł wsparli sanepid, to już byłoby kilka kontroli więcej. Być może uda nam się za tę kwotę ocalić komuś zdrowie.

Drugie, może można wystąpić do komendanta Policji o podwojenie spacerów policjantów przy tych sklepach. Może można poprosić komendanta naszej Straży Miejskiej o podwojenie spacerów, żeby ludziom obrzydzić robotę.”

Z-ca prezydenta S. LOREK udzielił odpowiedzi poza mikrofonem.

Dyrektor PSSE A. DYBAŁA-KAMIŃSKA, cytując: „My kontrole robimy na swój koszt. Po tej kontroli muszę wysłać do Instytutu Leków próbki i wtedy poprosiłabym zgodnie z umową, że rachunkiem Instytut mógłby obciążyć Urząd Miejski, bo nam jako sanepidowi przyjąć pieniędzy od Państwa nie wolno.”

Przewodniczący Komisji J. ZAWILSKI, cytując: „Drogę przekazania uzgodnilibyśmy z prawnikami. Ważne, żeby był efekt działania, żeby Panią wspomóc w części pokryciem kosztów tych badań.”

Radna E. STREKER-DEMBIŃSKA, cytując: „To o czym mówiła wcześniej Pani Kwaśniewska i co jest zresztą w programach miasta, te wszystkie przeciwdziałające akcje ale również patrząc na PaT i funkcjonowanie i zainteresowanie młodzieży, to przede wszystkim sami młodzi ludzie muszą sobie przekazywać tę informację, jakie to jest niebezpieczne i PaT to robi i ja mam taki pomysł, żeby sprzedać to i zachęcić...”

Radna U. MACIASZEK zabrała głos poza mikrofonem.

Dyrektor PSSE A. DYBAŁA-KAMIŃSKA, cytując: „Użyła Pani słowa kara. Ja też chciałam Państwu przybliżyć co mówią obecne przepisy, które za chwilę wejdą i jak to wygląda na dzień dzisiejszy. My nałożyliśmy w tym roku 180 tys. zł kary grzywnej na tych, którzy wprowadzają towar do obrotu. Ponadto wystawiliśmy decyzje administracyjne w ramach pokrycia kosztów, ponieważ kontrole sanepidu, jeżeli w nich się nie stwierdza uchybień są darmowe, natomiast za uchybienia i koszty poniesione, czyli koszty chociażby

badania, zwrot kosztów powinien ponieść przedsiębiorca i to są decyzje na ok. 50 tys. zł, czyli razem byśmy mieli 230 tys. zł. Do dnia dzisiejszego do państwa nie wpłynęła złotówka i nie wpłynie, ponieważ już ten projekt, który jest, przewiduje, że po trzech latach ta grzywna, ta egzekucja, którą będzie toczył komornik, a na razie nie toczy, bo wszystko jest w sądach, a oni przedłużają postępowanie, ulegają przedawnieniu. Oni naprawdę będą przedłużać trzy lata i to będzie ulegać przedawnieniu, więc w walce z dopalaczami to są same koszty ponoszone przez społeczeństwo, bo to jest z kosztów państwa, natomiast przychód nie może być liczony. Jeżeli państwo sobie założy, że w decyzjach administracyjnych takie kwoty wydała inspekcja i to do przychodu państwo spróbuje w planach ująć, to jestem przekonana, że złotówka z tego nie wpłynie. To są same koszty, mimo że w ustawie przewiduje się, że przedsiębiorca zwróci te koszty. Jakoś nie zwrócił i nie ma szans, skoro po trzech latach będzie miał możliwość, że egzekucja będzie ulegała przedawnieniu.”

Radny T. A. NOWAK, cytując: „Ja chciałem zwrócić uwagę, że wychodzi na to, że oprócz wsparcia sanepidu, bez kontynuowania takiej szeroko zakrojonej akcji społecznej w szkołach, także wśród rodziców, spróbować obrzydzić te dopalacze, na zasadzie nie bądź głupi nie bierz dopalaczy. Z jednej strony mamy producentów i handlarzy, którzy mówią, że to jest nieszkodliwe i weź, a z drugiej strony my, którzy mówimy, że to jest szkodliwe. Chciałem powiedzieć o strachu. Nie ma się co bać, bo ja jestem tym radnym, który dwa miesiące temu na Komisji Praworządności zgłosił komendantowi Policji i Straży Miejskiej, że na skrzyżowaniu 3 Maja i Szarych Szeregów są dealerzy i temat się rozwiązał. Jest więcej patroli i na dzisiaj ich tam nie ma i tylko ubolewam, bo w tym miejscu miał być monitoring i kamera, zapytam na sesji, dlaczego nie ma. Chcę jeszcze powiedzieć, że w tych sklepach, na tym narożniku są plagi kradzieży. Chcę powiedzieć o lokalizacji, że przy ul. Staszica mówimy o tym budynku za cukiernią. Ja dostałem informację, że tam są dopalacze i tam z ciekawości poszedłem i albo skądś mnie znali, bo żadnych dopalaczy tam nie było, a wiem od młodych chłopaków ze Starego Konina, że oni tam te dopalacze zakupywali.”

Dyrektor PSSE A. DYBAŁA-KAMIŃSKA, cytując: „Problem tkwi w tym, że tak samo było po 2010 roku, mimo że sklepy zostały zamknięte, to na pewnych kioskach były specjalne naklejki i tylko zainteresowani wiedzieli, że ta naklejka oznacza, że w tym sklepie sprzedają dopalacze. Mało tego, trzeba znać odpowiednie hasło, żeby oni wiedzieli, że to jest klient, a nie ktoś podstawiony. Ja walczyłam z jednymi sklepami, które sprzedają nikotynę, ale cały czas uważałam, że tam jest proceder, nie tylko handlu dopalaczami ale i narkotykami. Pisałam wiele pism, bo nie dość, że dziwne było, że wszystkie akcesoria, które były w ladzie miały napisane marihuana, haszysz lub logo marihuany albo było cygaro imprezowe, więc wszystko sugerowało działanie psychoaktywne. Mimo, że była również herbata, kawa i cukierki, to dziwne było, że to były sklepy, gdzie po zamknięciu był telefon komórkowy do kontaktu. Żaden sklep jak się zamyka, to telefonu komórkowego nie ma, że dzwońcie mi na ten numer, jestem dostępny czy dostępna.

Ja jeszcze poza naszymi akcjami, na terenach placówek oświatowych mówię o zagrożeniu. Ja jestem osobiście chętna i już wszystkim dyrektorom mówiłam, że ja mogę osobiście na wywiadówki jeździć i mówić rodzicom o przykładach zatrucia, o danych statystycznych, pokazywać jak te dopalacze wyglądają. One na dzień dzisiejszy nazywają się bardzo niewinnie. W czarnym opakowaniu, bo nie chce im się kolorowych robić np. rozpałka do kominka dym czereśniowy, imitacja zapachu do toalet. Mało tego również są instrukcje. Ja ich wtedy nie mogłam zaprezentować. Dopiero teraz się dowiedziałam, że drogą inhalacyjną, w postaci komiksów jest to wydawane, że taką rozpałkę trzeba wrzucić do kominka, tyle i tyle metrów się odsunąć i tyle czasu przebywać i wtedy będzie działanie psychoaktywne. Tak samo w drugim przypadku, mamy sflukać w toalecie i co robić, chociaż większość z nich spożywa to drogą pokarmową. Wysłałam też z działaniem takim, żeby młodzież zobaczyła, jakie skutki powodują również inne używki. Tutaj postaram się w Domu

Kultury łącznie z DPD przeprowadzić spotkanie z Panem Lubertowiczem. To jest były gitarzysta zespołu Dżem, który był uzależniony od narkotyków, który wygląda jak wygląda, ale jeździ po więzieniach, po ośrodkach i mówi o uzależnieniach. Ja myślę, że jego historia, zobaczenie na własne oczy jak wygląda, jak z tym walczył, jakie miał problemy połączona z muzyką może świetnie do młodzieży trafić. Spróbujemy takie działanie przeprowadzić jesienią.”

Z-ca prezydenta S. LOREK, cytując: „Wiele osób się wypowiada, że przykład osoby, która brała i sobie z tym poradziła niestety nie daje efektu, bo młodzież często to odbiera, że skoro jemu się udało, to czemu mi ma się nie udać. Tak naprawdę źródło to jest relacja dziecko – rodzic. Jeżeli rodzic nie wychowa, to niestety możemy tutaj 100 tys. zł wyłożyć i żadnego efektu nie uzyskamy. Tu jest problem. Ja nie wiem, jak smakuje skręt, bo nigdy w życiu nie zapaliłem i mnie to nie interesuje i trzeba tak wychować dziecko, żeby ono na etapie 15 lat nie było zainteresowane, jaki jest efekt po dopalaczach. Tu byłbym bardzo ostrożny. Sam jestem pedagogiem i mówię Państwu, że dzisiaj zdobycie czegokolwiek, to jest jeden sms. Jeśli chodzi o skierowanie pisma do prezydenta jestem „za”.”

Przewodniczący Komisji Praworządności J. ZAWILSKI podziękował wszystkim za udział w dyskusji.

Na tym posiedzenie zakończono.

Przewodniczący Komisji Praworządności

Janusz ZAWILSKI

Przewodnicząca

Komisji Edukacji, Kultury i Sportu

Elżbieta STREKER-DEMBIŃSKA

Protokołowała:
M. P.
Biuro Rady Miasta